№ 152. Dąbrowa Górnicza, Piątek 2 go Czerwca 1916 r. Rok II.

Cena { 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: „ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis „Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Golonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 1 czerwca.

Dalsze klęski Włochów.

Niepokojowe głosy pokojowe.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Nasze pozycye na Wołyniu stały znowu wczoraj przez kilka godzin pod ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej. W nocy odbywały się kilkakrotne gwałtowne potyczki na przedpolu. Także na froncie bessarabskim trwa dalej czynność nieprzyjaciela.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Nasze siły, dążące z przestrzeni na północ od Asiago ku wschodowi, dotarły do folwarku Mandrille i przekroczyły gościniec na wschód od Monte Tiara i Monte Baldo. Na wschód od Arsiero zdobyliśmy Monte Cengio i wzgórza na południe od Cava i Tresche: 900 Włochów, w czem 15 oficerów, dostało się do niewoli, 3 karabiny maszynowe w zdobyczy. Pod samem Arsiero wojska nasze stanęły na południowym brzegu Posiny i odparły silny kontratak włoski. Podobnie nie udały się ataki nieprzyjacielskie na pozycye naszych strzelców pod Chiesa w dolinie Vallarsa i na wschód od Pasubio. Pokłosie zdobyczy w terenie ataku pomnożyło wczoraj zakomunikowaną zdobycz na 313 armat. Naszej innej zdobyczy nie można jeszcze dokładnie przejrzeć. Do tej pory naliczyliśmy 148 karabinów maszynowych, 22 miotaczy min, 6 automobilów, 600 kół (bicyklów), bardzo wielką ilość amunicyi, w czem 2,250 bardzo ciężkich bomb.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE nic szczególnego. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Na północ i na południe od Lens także wczoraj żywa działalność artyleryi. Francuzi nasadzili wieczorem znaczne siły przeciw Mort Homme i wzgórze Caurette. Na południowym stoku Mort Homme powiodło się im dostać się do naszych najbardziej wysuniętych rowów na przestrzeni około 400 mt., pozatem kilkakrotne wysiłki nieprzyjaciela wśród bardzo ciężkich dla niego strat odparte. Na wschód od Obersept niemiecki oddział wywiadowczy wtargnął w pozycyę francuską i powrócił z jeńcami i zdobyczą.

NA WSCHODZIE położenie niezmienione.

NA BAŁKANACH. Słaby atak nieprzyjacielski na południowej kończynie jez. Dojran odparty.

POWODZENIA TURKÓW.

KONSTANTYNOPOL 1 czerwca. Kwatera główna donosi: Na froncie Kaukazu: Ofenzywa nasza, wykonana 30 maja rano w ogólnym kierunku na potok Tulza i Mamahatum przeciw pozycyom rosyjskim na rozległości 30 klm, uwieńczona powodzeniem. Moskale zostali zmuszeni w tym odcinku do odwrotu, częściowo na wschód, częściowo na północny wschód. Miejscowość Mamahatum obsadziliśmy. Ataki rosyjskie w odcinku Czoroch i na lewem skrzydle w odpowiedzi na naszą ofenzywę zostały odparte.

Moskale mordercami jeńców.

KONSTANTYNOPOL 1 czerwca. Aj. Milli dowiaduje się z wiarogodnego źródła neutralnego: Pociąg, wiozący tureckich jeńców na Syberyę, którego drzwi od wagonów były zapieczętowane, jechał przeszło 12 dni przed przybyciem do Penzy. Z wagonów roznosiła się okropna woń. Ani funkcyonaryusze kolejowi ani prowadzący pociąg nie mieli odwagi drzwi otworzyć, co dopiero po trzech dniach na rozkaz z Petersburga uczyniono, przyczem znaleziono 700 trupów. Kilku jeszcze żyjących zmarło w szpitalu.

Różne straty Włochów.

CHIASSO 1 czerwca. Na lotnisku Taliedo pod Medyolanem i na lotnisku Busto Arsizio dwa latawce zniszczone. Jeden lotnik zabity.

„Stampa" donosi z Turinu o zatopieniu żaglowców włoskich „Valsesia" i „Rita" przez łódź podwodną na morzu Śródziemnem. Załogi ocalono.

Interpelacya pokojowa w parlamencie angielskim.

LONDYN 1 czerwca. B. R. donosi: W Izbie niższej Markham skierował pytanie do Asquitha, czy alianci byliby gotowi skorzystać z dobrych usług neutralnych, ażeby przedłożyć Niemcom warunki pokojowe z zastrzeżeniem, że Niemcy w tymże czasie na tejże drodze uwiadomią aliantów w sposób określony o swoich warunkach pokojowych. Asquith odpowiedział, że nie ma nic do dodania do oświadczenia Greya z ostatniego tygodnia. W oświadczeniu kanclerza niemieckiego nie było nic, coby wskazywało, że Niemcy chcą uwzględnić takie warunki pokojowe, jakie zabezpieczałyby interesy aliantów i przyszły pokój Europy.

Hr. Tisza o pokoju.

BERLIN 1 czerwca. „Berl. Tagebl." ogłasza wywiad z premierem węgierskim hr. Tiszą, w którym czytamy: Objektywne warunki pokojowe, które są już po naszej stronie od dłuższego czasu wzmocniły się niewątpliwie w ostatnich miesiącach. Rzecz ostatnia, jakiej w tym względzie moglibyśmy może jeszcze sobie życzyć, dokonywa się w dniach ostatnich, a to wypędzenie Włochów z terenu monarchii. Co się tyczy subjektywnych warunków pokoju, tych dostrzec nie można, sądząc po ostatnich oświadczeniach Poincarego i Greya. Jak przedtem, tak i teraz rzecz zależy wyłącznie od nieprzyjaciół, kiedy pokój będzie mógł być przywrócony.

Ameryka mnoży zbrojenia.

LONDYN 1 czerwca. B. R. donosi z Waszyngtonu pod datą 31 maja: Izba reprezentantów podniosła wczoraj w przedłożeniu budowy okrętów liczbę proponowaną z 20 łodzi podwodnych na 50, podniosła kwotę na lotnictwo 2 milionów na $3\frac{1}{2}$ miliona dolarów, zezwoliła na użycie 11 milionów na budowę fabryki rządowej, wyrabiającej płyty pancerne.

Premier włoski na front.

LONDYN 1 czerwca. „Exchange Tel. Comp." donosi, że premier włoski udał się na front na konferencyę z królem.

Kłamne przechwałki włoskie.

WIEDEŃ 1 czerwca. Aj. Stefani ogłasza, że dnia 28 maja w nocy wewnątrz portu w Tryeście wielki parowiec transportowy został storpedowany i zatopiony. Na to donoszą ze strony wiarodajnej, że 28 maja w noc ciemną i deszczową torpedowiec nieprzyjacielski zbliżył się do portu w Tryeście i wystrzelił dwie torpedy, z których jedna eksplodowała na dnie niedaleko brzegu, druga ugodziła w ocembrowanie brzegu, wskutek czego ocembrowanie i pewien magazyn na brzegu zostały lekko uszkodzone, oprócz tego w sąsiednich budynkach wiele szyb wyleciało. Ani jakikolwiek transportowiec ani żaden inny okręt nie zostały trafione. Transportowców w Tryeście wogóle nie było.

Żona austryackiego następcy tronu powiła syna.

WIEDEŃ 1 czerwca. Arcyks. Zyta, małżonka arcyks. Karola Franciszka Józefa, powiła syna wczoraj o godz. 5 popoł. Ogólny stan arcyksiężny zupełnie zadowalniający. Nowonarodzony arcyksiążę waży ponad 5 klg.

Wojna a język.

Niedawno temu oświadczyła redakcya „Gazety Polskiej" gotowość współdziałania na korzyść oczyszczenia języka polskiego od obcych naleciałości.

Może następujące uwagi przyczynią się do zainteresowania tą sprawą szerszych kół i dadzą pobudkę do dyskusyi nad środkami zaradczymi.

Żądanie przyzwyczajenia narodu do używania rodzimych wyrażeń i do unikania zwrotów sprzecznych z duchem języka ojczystego jest dzisiaj na porządku dziennym u wszystkich ludów, zawikłanych we wojnę światową. Dążenia te tak silnie objawione w obecnej chwili uważać można za wyraz wzajemnej nienawiści wojujących — nienawiści, która wszystko nierodzime potępia i o ile możności wytępia. Dlatego też usiłowania oczyszczenia językowego, oparte na takich przesłankach,—jak wszystko przesadne, — wywołują skutki niepożądane: śmieszność, zły dźwięk, dwuznaczność i niedokładność wyrażenia.

Pobudką i zarazem celem przestrzegania poprawności języka powinna być ta myśl przewodnia, że wykładnikiem oświaty i rozwoju każdego narodu jest bogactwo języka. Z tego wynika, że dla określenia wszystkich pojęć we własnym języku tylko ten naród zdołałby czerpać z rodzimego zasobu wyrażeń, który od początku swego wstąpienia do historyi aż po dzień dzisiejszy z jednej strony brał czynny udział w rozwoju (zachodniej) kultury i w zastosowaniu jej dobytków u siebie, a który z drugiej strony w współzawodnictwie ludów nieprzerwanie zajmował stanowisko niezależne i nie był zmuszonym do ulegania wpływom innego, silniejszego czynnika narodowego. Takiego narodu niemasz w historyi! Dlatego też w różnych językach dopatrzeć się można większego lub mniejszego wpływu obcej kultury, dlatego też nie jest dowodem braku oświaty i rozwoju narodu, jeżeli dla określenia pewnych pojęć, wskazujących na źródło swego powstania, używane są obce wyrażenia. Wyrażenia te, — odpowiednio „przygięte" do własnego języka, — wchodzą z czasem do skarbnicy słów rodzimych; gwałtowne usunięcie ich i zastąpienie przez wyrazy rodzime, nieokreślające dokładnie danego pojęcia, lub umyślnie „ad hoc" utworzone (śrubowane), jest zarówno śmiesznem i niekorzystnem dla piękności języka, jak zbyteczne używanie obcych wyrażeń, które we własnym języku z tą samą dokładnością i dobrym dźwiękiem oddane być mogą.

Zbyteczne używanie obcych wyrazow jest u ludzi niższego i średniego wykształcenia skutkiem wychowania; dlaczego nauczyciel żąda od ucznia „kajetu" zamiast zeszytu, dlaczego uczeń otrzymał „cenzurę", a nie stopień, dlaczego odbywa się uroczystość „rezurekcyi", a nie zmartwychwstania, dlaczego „terminator" a nie uczeń szewski wykonuje „reparacye" zamiast naprawy, dlaczego poszukuje się „dyńszczyka lub lokaja" a nie służącego, dlaczego popularny mowca określa „specyalne tendencye" a nie szczególowe dążności? Pytań bez końca! We wszystkich tych wypadkach wina spada na wychowawcę; umysł ucznia, czeladnika, służącego, robotnika itd. przyjmuje mechanicznie obce wyrażenie, które w mózgu każdego z nich tak nierozłącznie złączone jest z danem pojęciem, że wobec określenia tego samego pojęcia słowem rodzimem te same osoby stają się wprost bezradnemi.

U osób wyższego wykształcenia jest posługiwanie się obcemi wyrażeniami złem przyzwyczajeniem, lenistwem umysłowem. Aby te sfery nawrócić, nie będą chyba potrzebne zbytnie wysiłki: wystarczy może zwrócić uwagę na okoliczność, że jeden z niemieckich pisarzy politycznych — dla Polaków zresztą nie bardzo przychylnie usposobiony — niedawno przy roztrząsaniu pytania, czy Polacy są zdolni do samorządu, jako jeden z dodatnich argumentów podniósł: „Sie haben eine schöne und reich ausgebildete Sprache" (mają język piękny i bogato rozwinięty).

Ma. Son.

Lista strat

2 i 3 Brygady Leg. Pol. za luty i marzec 1916.

2 pułk piechoty.

Żołnierze.

Zabici: Leg. Basak Czesław, Chmiel Jan, Mrozek Bolesław, Sikorski Stefan.

Ranni: Leg. Cholewa Aleksander, Gebrowicz Mojżesz, Janusz Wojciech, Jaworski Piotr, Karaś Marcin, Mandziuk Michał, Maruszczak Ignacy, Palica Sebastyan, Pasternak Mojżesz, Rubaj Bazyli, Szyszka Jan.

Zaginieni: Leg. Chudzik Franciszek, Dereniewicz Wacław, Dzbański Maryan, Koper Jan, Kuna Dominik, Laumann Wojciech, Rutkowski Władysław, Rybczyński Jan, Zboiński Stanisław.

3 pułk piechoty.

Oficerowie.

Ranny: por. Bardel Maciej.

Żołnierze.

Zabici: Leg. Giendłek Wacław, Gieral Stanisław, Jaremicki Kazimierz, Jamecki Maryan, Kosowski Paweł, Krzywdziak Tomasz,

Lewicki Eugeniusz, Segeta Franciszek, Wadziński Bronisław.

Ranni: Leg. Aksamit Michał, Bezkorowajny Stanisław, Biała Szczepan, Droboł Jan, Koslurkiewicz Jan, Krupa Franciszek, Macoszek Paweł, Marecki Stanisław, Mól Antoni, Sawicki Jan, Slugocki Karol, Tukaj Ludwik, Walichiewicz Michał, Więzik Szczepan.

W niewoli: Leg. Batóg Józef, Klimek Alojzy, Labaziewicz Stanisław.

Zaginieni: Leg. Curyło Józef, Dzikowski Maryan, Jerzabek Bogumił, Kirklewski Andrzej, Martynowicz Władysław, Turner Władysław, Wąsaty Stanisław.

4 pułk piechoty.

Oficerowie.

Ranny: pułk. Roja Bolesław.

Żołnierze.

Zabici: Leg. Godusz Aleksander, Kizyma Wasyl

Ranny: Leg. Charchales Mieczysław.

Zaginiony: Bogner Karol.

6 pułk piechoty.

Żołnierze.

Zabici: Leg. Chmielewski Wincenty, Grzegżotka Stanisław, Gumol Józef, Mejor Stanisław, Władyka Leon.

Ranni: Leg. Adamski Stanisław, Jankowski Julian, Głogowski Aleksander, Olendzki Romuald, Karóg Stanisław, Różański Tomasz, Welczer Mojżesz, Zarski Stefan.

Zaginiony: Leg. Ziółkowski Stanisław.

2 pułk ułanów.

Ułani.

Zabici: Uł. Choróbski Stanisław, Kasprzyk Konrad.

Ranny: Uł. Milczarek Edward.

1 Dywizyon artyleryi.

Artylerzyści.

Zabity: Art. Dziki Franciszek.

Oddział karabinów maszynowych 2 Brygady.

Żołnierze.

Ranni: Leg. Rejczak Józef, Urbanek Alojzy.

Oddział techniczny 2 Brygady.

Ranny: Leg. Korzec Jan

KRONIKA.

Nauczycielstwo galicyjskie wobec Leg. i N.K.N. Na Walnem Zgromadzeniu Ogniska Nauczycielskiego, oddziału Związku polskiego naucz. lud. zapadła w dniu 7 maja następująca uchwała: „Tym, którzy czynem orężnym zadokumentowali, że „Jeszcze Polska nie zginęła" wyraża Ognisko Nauczycielskie hołd i cześć. Cześć i hołd również twórcom Legionów a w szczególności Naczelnemu Komitetowi Narodowemu.

Stulecie banku austro węgierskiego. Wiedeń 31 maja. (T.B.K). Na dzisiejszem posiedzeniu Banku austro-węgierskiego gubernator Banku Popowicz przypomniał założenie przed stu laty Banku narodowego (Nationalbank), podziękował cesarzowi za poparcie, opiekę i ochronę, jakich skutecznie udzielał instytucyi przez 68 lat panowania. Rada główna Banku z okazyi rocznicy kazała wybić medal pamiątkowy i ofiarowała na cele opieki wojennej 4,200,000 koron oraz przyznała wszystkim funkcyonaryuszom Banku znaczne zasiłki.

Szwajcarya wobec kwestyi pokojowej. „N. Zürcher Ztg." donosi z Berna: Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rozpocznie się zbieranie podpisów pod petycyę, domagającą się od Rady związkowej podjęcia usiłowań dla utorowania drogi do rokowań pokojowych.

Pro causa Judaica. Frankfurt n. M. „Frankfurter Zeitung" donosi z Berna: Pod nazwiskiem „Pro causa Judaica" utworzył się w Szwajcaryi Komitet, który rozpatrywać chce zrazu postulat równouprawnienia żydów w Rosyi, Polsce i Rumunii, a następnie podjąć wspólne kroki w wielkiemi korporacyami żydowskiemi krajów neutralnych i wojujących zwłaszcza przy sposobności rokowań pokojowych. Przewodniczącym jest prezydent szwajcarskiego związku gmin izraelickich Dreyfuss-Brodzki w Bazylei. Liczni szwajcarscy politycy, literaci, profesorowie, redaktorzy, proboszczowie, nauczyciele i i adwokaci wszystkich wyznań i kierunków partyjnych podpisali manifest założycielski Komitetu.

Nowy kredyt wojenny w Niemczech. Według „Berliner Tageblattu" nowe przedłożenie o kredycie wojennym, jakie w najbliższych dniach wpłynie do parlamentu, zażąda dwunastu miliardów marek.

Sejm pruski podwyższa podatki do dochodów. Pruski sejm przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o podwyższenie dodatków do podatku dochodowego.

Zmiany w blokadzie angielskiej. „N. W. Journal" ogłasza 31 maja następujący telegram swego korespondenta haskiego: Holenderskie „Nieuws Bureau" donosi:

Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość, że admirałowie Glade i Hurst udają się jako zastępcy angielskiego ministra spraw zagranicznych do Paryża, aby omówić z rządem francuskim zmiany w blokadzie angielskiej, uprawianej przez koalicyę wobec mocarstw centralnych.

„Morning Post" wyraża obawę, że chodzi tu prawdopodobnie o złagodzenie blokady — pod wpływem Ameryki.

Francuzi do rosyjskich fabryk broni. „Fremdenblatt donosi z Nowego Yorku: Francuskie kierownictwo armii wezwało wszystkich komendantów pułków i komenderujących samoistnymi oddziałami wojsk do podania liczby znajdujących się w ich oddziałach inżynierów, techników i ukwalifikowanych robotników metalowych. Zostaną oni w przeważającej części wysłani do Rosyi, gdzie będą zatrudnieni we fabrykach, które pracują dla rosyjskiego kierownictwa armii. Zarządzenie to wydano wskutek umowy, zawartej między Rosyą i Francyą, według której francuscy technicznie wyszkoleni robotnicy mają być wymieniani za rosyjskich żołnierzy. Ta umowa ma na celu uczynienie Rosyi niezawisłą od dostaw wojennych Japonii, gdyż w Rosyi i Francyi powstały poważne wątpliwości z powodu wzrostu japońskiego przemysłu broni.

Odwołanie posła rumuńskiego z Petersburga. „Libertatea" donosi: W kołach politycznych omawiają zmiany, jakie poczynione będą niebawem w dyplomacyi rumuńskiej. Przedewszystkiem odwołany ma być dotychczasowy poseł rumuński w Petersburgu, Diamanti, który objął wobec Rosyi pewne zobowiązania, nie mając do tego upoważnienia swego rządu.

Listy do gub. warszawskiej. Galic. dyrekcya poczt komunikuje: Wedle zawiadomienia ministerstwa handlu z dn. 17 maja b. r. dopuszczony został, pod warunkami dotychczas obowiązującymi, ruch listowy do całej guberni warszawskiej. Dopuszczone są przesyłki listowe wszelkiego rodzaju, zwykłe i polecone, nadane w otwartym stanie, opłacone przy nadaniu i zawierające dokładny adres nadawcy. Pisane być muszą w języku niemieckim i nie mogą zawierać żadnych wiadomości o sprawach wojskowych. Poprzednio był ruch taki dopuszczany tylko do niektórych miejscowości guberni warszawskiej.

Z Będzina.

Ze zgromadzenia kupieckiego. We wtorek odbyło się nadzwyczajne zebranie członków zgromadzenia, z inicyatywy Rady Opiekuńczej szkoły handlowej, której członkowie przed paru dniami podali się do dymisyi. Z winy inicyatorów zebrania, jak to zaznaczył w swem wyjaśnieniu p. przewodniczący, w porządku dziennym pomieszczono tylko: wybory do Zarządu zgromadzenia i do Rady Opiekuńczej szkoły handlowej, wskutek czego ze względów formalnych nie można było ani odczytać protokółu z poprzedniego zebrania, ani wysłuchać wyjaśnień i sprawozdań przedewszystkiem z działalności Rady szkolnej, przeciwko której w ostatnich czasach w opinii tutejszej nagromadziło się wiele nieufności i zastrzeżeń, czego wynikiem był zaznaczony powyżej fakt dobrowolnej dymisyi Rady Szkolnej Opiekuńczej. Rozumie się więc, że ułożenie porządku dziennego zebrania sprawozdawczego, bez sprawozdania nieufność tą może tylko spotęgować, gdyż zapominać niepodobna, że poza cierpliwem zgromadzeniem członków kupiectwa, losem szkoły handlowej interesuje się szeroki ogół społeczeństwa miejscowego. Po dyskusyi zebrani wezwali urząd starszych o zwołanie w bliskiej przyszłości normalnego zebrania członków z normalnym porządkiem dziennym, bo tylko na zasadzie przedyskutowanego sprawozdania (jak w tym razie od 2 lat przeszło nie ogłaszanego) można wotować na wystawionych kandydatów i wogóle poważnie wywiązać się z obowiązków uczestnika ogólnego zebrania. Zaznaczyć należy, że na miejsce ś. p. Królikowskiego i p. Cieszkowskiego, z Będzina nikt wybrany nie został. W rezultacie zatem ludność chrześcijańska Będzina w dalszym ciągu w Radzie Opiekuńczej szkoły przedstawicielstwa swego nie posiada.

Widoczne zatem, że wzmianka p. przewodniczącego o usunięciu czynnika politycznego przy wyborach była bardzo na miejscu, szkoda tylko, że przebrzmiała bez echa.

Z Sosnowca.

Program obchodu kwesty. Program obchodu Wielkiej kwesty w Sosnowcu.

Od 8-go do 11-go czerwca sprzedaż w sklepach nalepek. Dnia 10-go czerwca w sobotę o godzinie 7-ej wieczorem otwarcie wystawy obrazów. 11 go czerwca od godziny 7 rano do 7 wieczorem sprzedaż na ulicach żetoników, od 4 do 6 po południu odczyty popularne, o godzinie 7 koncert dla dzieci. 12-go czerwca (w razie niepogody 18-go), od godziny 2 do 6 popisy gimnastyczne w lasku sosnowieckim; od 4 do 6 odczyty popularne; o 8-ej koncert popularny; 13-go czerwca o godzinie 12-ej otwarcie instytucyi „Kropla mleka", po południu pogadanki i pokazy kinematograficzne 14-go i 15-go czerwca rano otwarcie dwóch schronisk dla dzieci. Po południu pogadanki i pokazy kinematograficzne. 16-go „Dzień wstrzemięźliwości". Pogadanki dla dzieci. 17-go czerwca wielki koncert w teatrze letnim. 18-go czerwca w niedzielę po południu kiermasz w ogrodzie przy teatrze

Z Kowna.

Goście amerykańscy. Bawią tutaj dwaj księża litewscy z Ameryki: D-r Bartuszka i D-r Bielski, którzy przybyli w odwiedziny do krewnych. Niedawno bawił tu sędzia Alfred Nippert z Ohio, wicepr. ameryk. stowarz. pomocy dla Prus wschodnich, który przywiózł na pomoc dla Prus wschodnich 5 milionów marek.

Telegramy „Gazety Polskiej."

Ostatnie dni Serbii.

WIEDEŃ 1 czerwca (T.B.K.) „Pewien Serb" ogłasza w „Österreichische Rundschau" artykuł p. n. „Ostatnie dni Serbii". Z treści artykułu, który obejmuje czas po początek r. 1915 wynika, że autor należał do bezpośredniego otoczenia premiera serbskiego i musiał mieć z nim stosunki aż do jego wyjazdu. Z artykułu dowiadujemy się, że **początkowo rząd i cała prawie ludność gotowe były przyjąć bez warunkowo ultimatum austro-węgierskie.** Następca tronu regent oświadczył wyraźnie, że nic innego nie pozostaje, jak tylko przyjęcie ultimatum i wkroczenie w następstwie na nową drogę, która nie będzie miała nic wspólnego z dotychczasową gospodarką i wieczną gonitwą za popularnością. Dopiero 25 lipca rano zmienił się nastrój z powodu nadeszłej w nocy depeszy z odpowiedzią cara na głos prośby następcy tronu, w której car uroczyście oświadczył, że Serbii nie opuści i że nakazał ogólną mobilizacyę. Depesza ta, znajdująca się w serbskiej Księdze błękitnej i w pierwszej rosyjskiej Księdze pomarańczowej, musiała być — jak się to z niniejszych rewelacyi okazuje — później sfałszowana, gdyż naprzód jest datowana nie z 24 lipca, ale z 27 lipca, powtóre nie pisze o mobilizacyi.

Że przedstawienie serbskiego wtajemniczonego jest dokładniejsze, niż „dokumenty", dowodzi tego wspomniana zmiana nastrojów, której nie możnaby sobie wyjaśnić, gdyby depesza cara odeszła dopiero 27 lipca i tylko w tej platonicznej formie była trzymana, jak ją pomieszczono w Księdze pomarańczowej, dalej gdyby nie znany fakt, że Rosya już o wiele dawniej mobilizowała, nim to oficyalnie przyznała.

Z obu niewątpliwych faktów: że 1) car Mikołaj był tym, który Serbom dodał otwagi do nieprzyjęcia ultimatum Austro-Węgier i 2) natychmiast po otrzymaniu wiadomości o ultimatum, zatem w czasie, gdy Rosya nie była jeszcze wkroczyła w konflikt austryacko-serbski, wydał rozkaz mobilizacyi swojej armii, widać dowodnie i ostatecznie, że Rosya była bezpośrednią sprawczynią wojny światowej.

Szkody w Prusiech wschodnich.

BERLIN 31 maja. (T. B. K.). Urzędowo: Do sejmu pruskiego wniesiono memoryał o usunięciu szkód wojennych w naruszonych przez napad wroga częściach Prus wschodnich.

Memoryał podaje ostateczne obliczenie zniszczenia, dokonanego przez Moskali w tym kraju. Zabito osób 1,620, uszkodzono cieleśnie 433, wywleczono 10,725, zgwałcono kobiet 366. Liczba zabitych okazała się większą, niż to pierwotnie przypuszczano. Co chwila znajdowano zakopane zwłoki osób cywilnych, które uważano za wywiezione, z wywiezionych zaś wiele pomarło, ponieważ rząd rosyjski pozostawił wielką ich część bez opieki i żywności. Liczba całkowicie lub częściowo spustoszonych domów wynosi okrągło 34,000 w 35 miastach i 1,900 miejscowościach. Koszta ich odbudowy obliczono na 300 — 350 milionów marek. Inne szkody nie dadzą się dokładnie zestawić. Największe były szkody rolników, którym w co najmniej 100,000 domów sprzęt domowy zniszczonych całkowicie, w innych 100,000 domach częściowo. Szkody ogólne obliczono 11·2 do 11·4 miliardów marek.

Wielki pożar w Władywostoku.

LONDYN 31 maja. (T.B.K.). Lloyds donosi z Władywostoku, że w niedzielę wybuchł tam wielki pożar, który zniszczył wielkie ilości świeżo zakupionej bawełny i gumy.

Biuletyn rosyjski.

PETERSBURG 29 maja. W odcinku Rygi artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała linię kolejową pod Kurtenhof, 12 kil. na południowy wschód od Rygi. Nasza eskadra lotnicza obrzuciła bombami nieprzyjacielską stacyę telegrafu iskrowego pod Komaj, 18 kil. na północ od jeziora Narocz.

Biuletyn włoski.

RZYM 28 maja. W dolinie Lagarina wzrosły usiłowania nieprzyjaciela przerwania naszego frontu. Wieczorem 26 maja odparliśmy gwałtowne ataki nieprzyjacielskie pod Rio Cameras. W nocy na 27 maja odparty został w podobny sposób trzykrotny atak nieprzyjacielski. Na reszcie frontu aż do Astico działalność artyleryi. Dwa ataki na pozycye pod Posina były odparte. W odcinku Asiago trwał silny nacisk nieprzyjacielski na wschód od Val d'Assa i Val Galmarata. W dolinie Sugany odparli dolny atak. Liczba wziętych jeńców wynosi 157 ludzi. Bataliony węgierskie 8 i 102 pułku zostały całkowicie rozbite, zostawiły na placu 300 karabinów i oddział karabinów maszynowych. W odcinku Monte San Michele wysadziliśmy pozycye nieprzeprzyjacielskie pod Peteano. Obsada tych pozycyi padła pod ogniem naszych dział i karabinów.

Stany w sprawie blokady.

NOWY YORK 30 maja. Informacya z Waszyngtonu podaje, że za notą z protestem w sprawie nadużyć pocztowych pójdą zapewne noty w sprawie blokady, przeprowadzanej przez Anglię. Koła urzędowe przekonywują się, że Niemcy dotrzymują swych zobowiązań w walce łodziami podwodnemi, bez względu na stosunek Stanów do aliansu. Z tego powodu Stany mogą podjąć kroki dyplomatyczne przeciw aliansowi bez obawy posądzania, iż działają pod presyą Niemiec.

Sprawa pokoju w izbie angielskiej.

BERLIN 30 maja. Z Genewy donoszą: Hiszpański publicysta Bucobala po powrocie z Londynu opowiada, że polityczne zainteresowanie dnia stanowi w Anglii nie sprawa irlandzka, ani powszechna służba wojskowa, lecz dyskurs pokojowy Bethmana-Hollwega z Grey'em. W kołach parlamentarnych jeszcze przed opublikowaniem wypowiedzeń Bethmana Hollwega wiedziano, że Posomby i Moedonald zamierzają wnieść interpelacyę w sprawie pokoju. Trudno nawet wyobrazić sobie, jakie poruszenie było w parlamencie podczas przemówień interpelantów i Grey'a o pokoju. Wywody Grey'a były wielką dla izby niespodzianką. Zostało stwierdzonem, że Anglia dzisiejszą swą sytuacyę uważała za korzystną do zawarcia pokoju, stosunek do aliantów jest taki, że o pokoju w tych warunkach myśleć jest trudno.

Republika południowo-chińska.

KOPENHAGA 30 maja. „Russkoje Słowo" donosi na Charbin z Szanghaju: Przedstawiciele prowincyi: Kwangsi, Kiangsi, Iünnan, Kweiczu, Seczuan i Hunan utworzyli w Kantonie rząd prowizoryczny dla Chin południowych. W najbliższych dniach oczekują proklamowania niezawisłości tych prowincyi. Rządy obejmie na razie jen. Czen-Czun, dopóki nie zostanie wybrany głosowaniem ludu prezydent Chin południowych.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.

tyckiego, wywiezionego podczas odwrotu ze Lwowa.

Wykreśleni z listy adwokatów. Prokurator generalny najwyższego trybunału wiedeńskiego postawił wniosek o wykreślenie z listy adwokatów następujących między innymi adwokatów z Galicyi: D-ra Władysława Michejdę, d-r Jana Pierackiego, d-r Edwarda Solańskiego i d-r Wiktora Ungara (wszystkich ze Lwowa), tudzież kandydatów adwokackich: Eustachego Stanisława Krzyżanowskiego z Kałusza, Markusa Sussmanna z Glinian, dr. Konrada Mackiewicza i d-ra Wiktora Słoniewskiego ze Lwowa.

Odznaczenie. Autor podręczników szkolnych profesor VI gimnazyum we Lwowie p. Piotr Passowicz, który po odbyciu kampanii karpackiej obecnie pełni służbę jako nadporucznik przy sądzie polowym komendy miasta Lwowa, otrzymał w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela wojskowy medal zasługi na wstędze krzyża zasługi.

Z Kamieńska.

Uroczystość na cześć Czwartaków w Domu rekonwalescentów Legionów Polskich w Kamińsku. W niedzielę dnia 28 maja — w rocznicę uformowania się 4-go pułku odbyła się u nas uroczystość, jakkolwiek skromna, pamiętna jednak podniosłym swym nastrojem. Rano o godz. 9 mszę św. z kazaniem odprawił w tutejszym kościele ks. Kosma Lenczowski kapelan Legionów. W czasie Mszy śpiewał chór legionistów z akompaniamentem orkiestry pieśni patryotyczne i kościelne. Poczem na łące obok kościółka ustawili się w kolumnach legioniści, a z trzech innych stron zebrana dziatwa szkoły legionowej, publiczność i ludność, do których przemówił krótko ale serdecznie chorąży 4-go pułku H. Rejman. W przemówieniu naszkicował pokróce działalność dotychczasową 4-go pułku od jego zawiązków aż do dni dzisiejszych, jego bitwy i potyczki, podnosząc waleczność i bitność czwartaków, wielką odwagę i osobiste męstwo ich wodza pułkownika B. Roji, zakończywszy okrzykiem na pomyślność 4 pułku i na cześć jego dzielnego komendanta. Okrzyk ten powtórzyli trzykrotnie wszyscy obecni oficerowie z wyciągniętemi szablami i legioniści z odkrytemi głowami wśród dźwięków Hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę. Uroczystość zakończyła się defiladą półbatalionu i plutonu honorowego ze sztandarem narodowym przed komendantem Domu. F.

Z Mościsk.

Założenie P. K. N. Dnia 20 maja odbyło się tu liczne zebranie konstytuujące pod przewodnictwem radcy Jabłońskiego. W zebraniu wzięły udział wszystkie sfery społeczne tutejszego powiatu, szczególniej silnie było reprezentowane włościaństwo. Po dłuższym referacie delegata Dep. Org. N. K. N. p. J. Smulikowskiego zebranie jednomyślnie postanowiło stworzyć powiatowy Komitet Narodowy i w jego skład powołali kilkudziesięciu członków. Przewodniczącym wybrano p. Bolesława Orzechowicza, właściciela dóbr w Kalnikach, zastępcami pp. Marsa i Jabłońskiego. Komitet postanowił zająć się urządzeniem obchodu rocznicy Konstytucyi 3 Maja, stworzeniem Koła Ligi Kobiet N. K. N. weźmie też pod rozwagę ufundowanie Tarczy Legionów.

Z Kut.

Ku czci 3 maja. Staraniem miejscowego Komitetu wspólnie z wszystkiemi tutejszemi polskiemi Towarzystwami urządzono w dniu 14 maja obchód Konstytucyi 3 maja. Właściwa uroczystość odbyła się w tutejszym kościele parafialnym. Solenne nabożeństwo odprawiono o godz. 10 m. 30 przed południem. Podniosłe kazanie, dostosowane ściśle do uroczystości, w nader przystępnej formie wygłosił tutejszy administrator probostwa Ks. Filipek. Kazanie wywarło dominujący wpływ na tutejsze mieszczaństwo tak, że w zaintonowanej po nabożeństwie pieśni „Boże coś Polskę" płynącej potężną falą głosów z tysiąca piersi zauważyć się dało bardzo wybitne wielkie wzruszenie i rozrzewnienie. Zbiórkę urządzono w ten sposób, że od godziny 9 rano przed kościołami rzym. kat. i orm. kat. ustawiono stoliki z wydawnictwami i odznakami, a oprócz tego po ulicach miasta cztery pary tutejszej młodzieży sprzedawały kartki, kwiaty i kokardki T. S. L.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 2 czerwca.

(mj.) Włosi, ponosząc klęskę za klęską, cofają się krok za krokiem ku równinie i pozostawiają za sobą obfitą zdobycz, która wpada w ręce wojsk austro-węgierskich. Jeżeli Włosi nie przygotowali sobie dobrych pozycyi obronnych u wejścia na równiny, wojska austro-węgierskie mogą dotrzeć w ciągu jakich dwu tygodni do Vicenzy i Verony, a w związku z tem Włosi będą musieli opróżnić pospiesznie front swój nad Soczą i na granicy Karyntyi.

Pod Verdun toczą się walki na śmierć i życie, najokropniejsze niewątpliwie w tej wojnie. Niemcy mimo bohaterskiej obrony Francuzów posuwają się ciągle naprzód, powoli, ale statecznie.

Depesza dzisiejsza przynosi niespodziewaną wiadomość o wielkiem zwycięstwie floty wojennej niemieckiej nad flotą angielską. Anglicy stracili na wodach duńskich około 25 jednostek bojowych, w czem 5 wielkich okrętów wojennych i opancerzonych krążowników, Niemcy ogółem jakich 8 jednostek bojowych, w czem 2 małe krążowniki. Samo to zestawienie strat wystarczy dla zrozumienia, jak wielkiem było zwycięstwo niemieckie. Dumna ze swojej floty Anglia już nie tylko na lądzie, ale i na morzu bierze cięgi. Wpłynie to bardzo ochladzająco na nadzieje wszystkich przyjaciół entente'y.

Ze spraw politycznych przypomnieć trzeba pomieszczone w naszych wczorajszych depeszach enuncyacye dyplomaty serbskiego, z których wynika niezbicie, co zresztą już dawniej dla każdego nieuprzedzonego było faktem, że Rosya i Anglia były bezpośrednio prowokatorkami dzisiejszej wojny światowej.

Depesze wczorajsze przyniosły także dwa ciekawe „niepokojowe głosy pokojowe". Jeden pochodzi od Asquitha i jest odpowiedzią na interpelację w angielskiej Izbie niższej. Asquith powiedział, że Niemcy nie chcą uwzględnić „takich warunków pokojowych, jakie zabezpieczałyby interesy aliantów i przyszły pokój Europy". Asquithowi chodzi więc o to, aby Niemcy — wbrew oczywistości — powiedziały, że nie wygrały i dopiero na tej platformie zaproponowały rokowania pokojowe. Mr. Asquith jest zaiste człowiekiem nieszczęśliwie dowcipnym. — Drugi głos pochodzi od premiera węgierskiego hr. Tiszy, który wyraził się, że dla mocarstw centralnych istnieją już objektywne warunki pokoju, o ile alianci zechcą uznać fakt zwycięstwa mocarstw centralnych, który nie jest dla nikogo tajemnicą, kto umie patrzeć na dzisiejszą mapę wojenną. Ponieważ jednak Grey i Poincare nie chcą uznać rzeczywistości, brak subjektywnych warunków pokojowych — i dlatego wojna musi trwać tak długo, dopóki entente nie nazwie czarnego czarnem, a białego białem.

Telegramy „Gazety Polskiej."

Cesarz Wilhelm w kwaterze głównej.

BERLIN 1 czerwca (T.B.K.) Cesarz przybył do kwatery głównej na wschodzie. Miejscowość była ozdobiona kwiatami i chorągwiami. Cesarza oczekiwał jen. marsz. polny Hindenburg. Ustawiona poza szpalerem wojska ludność wznosiła na cześć cesarza gromkie okrzyki.

BERLIN 2 czerwca. (T. B. K.) B. Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm bawił tymi dniami w kwaterze głównej Hindenburga. Podczas biesiady powitalnej Hindenburg wygłosił do cesarza mowę, w której w imieniu zarazem powierzonych sobie wojsk zapewnił cesarza, że stare hasło ojców: „Naprzód! Z Bogiem! Za króla i ojczyznę!" pozostało nadal wskaźnikiem naszego myślenia i działania i pozostanie nim aż do ostatniego tchnienia.

Cesarz odpowiedział, że przybył na front wschodni, ażeby marszałkowi i armii wschodniej podziękować za wielkie czyny roku minionego, za waleczną wytrwałość ostatniej zimy i podczas gorących walk tegorocznej nieprzyjacielskiej ofenzywy marcowej. Walczymy — mówił dalej cesarz — przeciw przemocy, lecz nic to dla nas nowego. Już wielki król dał nam w tym względzie wspaniały przykład. Opatrzność chciała tego znowu teraz. I tak było dobrze, bo zostaliśmy znowu przymuszeni zdobyć się na wprost niezwykłe czyny i dzielność. Armie moje także i tym razem zwycięzko przetrwają i z pomocą Boga wywalczą nam zaszczytny pokój, jak tego sobie życzymy.

Cesarz podkreślił następnie zupełnie wyjątkowe czyny Hindenburga, który stał się w ten sposób bohaterem narodowym ludu niemieckiego. Samo imię Hindenburga będzie zawsze rozjaśniać oczy i opromieniać oblicza młodych i starych. Cesarz wzniósł następnie trzykrotne „hurra!" na cześć Hindenburga.

Z kwatery głównej udał się cesarz do Mitawy, witany tam entuzyastycznie przez wojsko i ludność. Następnie zwiedził cesarz oddziały na froncie Dźwiny, pozdrowił je w krótkich przemówieniach i rozdzielił krzyże żelazne.

Prezes Dumy za dalszą wojną.

BERLIN 1 czerwca. Z Hagi donoszą: Petersburski korespondent „United Press" rozmawiał z prezesem Dumy Rodzianką o możliwości pokoju. Rodzianko powiedział, że w Rosyi niema partyi pokojowej. Cała Duma jest w tem jednomyślną, ażeby wojnę prowadzić dotąd, dopóki Niemcy nie złożą swej broni w lamusie i nie ugną się przed wolą koalicyi. Wszyscy są tego zdania — od cara do najprostszego chłopa. Powie to każdy członek Dumy, każdy chłop, że jedynem rozwiązaniem konfliktu jest wojna aż do zniszczenia Niemiec, wojna nawet w tym razie, gdyby które z państw skoalizowanych zaproponowało Niemcom pokój.

Zamach na cara.

BUDAPESZT 1 czerwca. Międzynarodowa Ajencya telegraficzna donosi: Do komendanta wojsk rosyjskich w Remi nadeszła z Odessy wiadomość, że wykonany był zamach na cara. W momencie, kiedy rodzina carska udawała się na dworzec, pewien inżynier dał do cara trzy strzały rewolwerowe; jedna kula trafiła następcę tronu w lewą rękę, dwie inne chybiły. Inżyniera aresztowano.

ZURYCH 1 czerwca. Z Petersburga donoszą tutaj, że car przybył do Sebastopola.

Biuletyn francuski.

PARYŻ 30 maja 3 popoł. Na lewym brzegu Mozy działalność artyleryi wzmogła się dwukrotnie pomiędzy Mort Homme i Cumieres. Nieprzyjaciel następnie zaatakował nasze pozycye świeżo przybyłemi siłami. Na lewem skrzydle odparliśmy wszystkie ataki, w centrum w okolicy lasu Caurettes cofnęliśmy się, zadawszy nieprzyjacielowi ciężkie straty; na południe od drogi Bethincourt-Comieres, na prawym skrzydle ataki nieprzyjacielskie zawiodły, skraj lasu pod Cumieres zdołaliśmy utrzymać w naszem posiadaniu. Na prawym brzegu Mozy walka artyleryjska żywą była bardzo w okolicy fortu Douaumont. Ma reszcie frontu noc minęła stosunkowo spokojnie.

11 w nocy. Na lewym brzegu Mozy silny ogień artyleryjski w okolicy Mort Homme i Cumieres, toż samo na prawym brzegu i w dolinie Woevre. Na reszcie frontu nic szczególnego.

Biuletyn włoski.

RZYM 29 maja. W dolinie Lagarina nieprzyjaciel podejmował uporczywe ataki, które rozbiły się o mocny opór 37 dywizyi. W odcinku Posina-Astico trwała walka działowa; idący po niej atak piechoty został odparty.

Na płaskowzgórzu Asiago wojska naszę utrzymały swe pozycye i obwarowały je. Kontratak 14 pułku piechoty powrócił nam 2 chwilowo stracone baterye na wzgórzu Mosciach. W dolinie Sugany drobne utarczki. Na reszcie frontu walka działowa, szczególniej intensywa w odcinkach Plava Monfalcone.

Bułgarzy na terytoryum greckiem.

BERLIN 1 czerwca. Z Chrystyanii donoszą: Wkroczenie Bułgarów w dolinę Strumy wywołało w Paryżu nadzwyczajne zaniepokojenie. Herve pisze, że postępowanie koalicyi względem Grecyi musi obecnie uledz gruntownej zmianie, inaczej Grecya nie wystąpi nigdy po stronie koalicyi. „Matin" pisze, że gen. Sarrail wydał wszelkie zarządzenia, niezbędne do utrzymania spokoju w Soluniu, i wzywa do bezzwłocznego zajęcia wysp wzdłuż wybrzeża, które inaczej mogą być obsadzone przez Niemców i Bułgarów. „Echo de Paris" przyznaje, że wkroczenie Bułgarów w dolinę Strumy poważnie zagraża frontowi angielsko-francuskiemu, że przeto koniecznym jest ogólny na nich atak.

Prasa angielska przeciw Wilsonowi.

LONDYN 31 maja. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Wilson w swem przemówieniu pokojowem twierdził między innemi, że wojna obchodzi bardzo Amerykę. Prawem i obowiązkiem naszym — mówił — jest rozważać interesy cywilizacyi na tle wojny. Przyczyny i cele wojny nas nie obchodzą. Przeciwko takiemu stanowisku ostro protestuje „Times" i odmawia Stanom Zjednoczonym prawa mieszania się do walki i pośredniczenia w układach pokojowych. „Daily Mail" podnosi, że wywodami Wilsona nie warto się zajmować, ponieważ mają one na celu przygotowanie gruntu do wyborów prezydenckich. W ciągu najbliższych miesięcy wszelkie sprawy amerykańskie należy ignorować, zajmując się wyłącznie kwestyami wojny.

Szwajcarya w sprawie pokoju.

BERLIN 1 czerwca. Z Zurychu donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu komisyi szwajcarskiego parlamentu związkowego jeden z posłów zapytał kierownika spraw zagranicznych, radcę Hoffmana, jak patrzą w kołach rządowych na wystąpienie Szwajcaryi jako pośrednika pokojowego. Hofman odpowiedział, że powtórzyć musi swe poprzednie oświadczenie, t. zn. że rząd z propozycyami pokojowemi występować nie uważa za właściwe.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.

tego interes kraju domagać się będzie.

Już 1-go stycznia b. r. w „Gazecie Polskiej" w kwestyi leśnej słów kilka zamieściłem i już wtedy zwracałem uwagę właścicieli lasów na nieprawidłowe traktowanie gospodarstwa leśnego, dziś uzupełniam to, czego podówczas nie przytoczyłem w nadziei, że głos mój nie będzie głosem na puszczy wołającego.

Piotr Dęboróg-Leligdowicz.

KRONIKA.

Niemiecki krytyk o Krakowie. Wojna obecna skierowała oczy całego niemal świata na Polaków. T. zw. „kwestya polska" poruszyła umysły największych współczesnych polityków i strategików. Zaczęto już na mapie odróżniać granice entograficzne, zaczęto pojmować, że nad Wisłą żyje 20 milionów cywilizowanego narodu, że ten naród słynie swoją dziesięciowiekową kulturą w całej Europie, i że mimo stuletniej martyrologii i prześladowań zachował swoją godność narodową i wysunął się na czoło wszystkich narodów słowiańskich.

W wychodzącem w Lipsku czasopiśmie niemieckiem „Die Gartenlaube" znajdujemy w № 4 entuzyastyczny fejleton o Polakach. Autor, kryjący się pod skromnymi inicyałami H. v. D., opisuje w słowach pełnych zachwytu „starożytne, królewskie miasto" Kraków, zachwyca się pięknością plant krakowskich, uchyla czoło przed majestatem królewskiego zamku na Wawelu i z największem uznaniem wyraża się o wysokiej i szlachetnej kulturze narodu polskiego. Impuls do tego peanu na cześć kultury polskiej dała autorowi sposobność oglądania zbiorów Muzeum ks. Czartoryskich, które — jak wiadomo — w pamiętnych dniach ewakuacyi wywiezione zostały z Krakowa do Niemiec. Z całego szeregu celniejszych płócien — poświęca autor więcej uwagi czterem obrazom, przypisywanym Raffaelowi, Leonardowi da Vinci, szkole francuskiej i szkole holenderskiej i zamieszcza w czasopiśmie ich doskonałe reprodukcye. W dalszych słowach wylicza autor arcydzieła sztuki, nagromadzone w Muzeum książąt Czartoryskich i zachęca swych ziomków, aby Krakowa nie omijali. „Kraków ma tak świetne położenie geograficzne, że wprost musi się przez miasto przejeżdżać — a pożałują tylko ci, którzy z rady mojej nie skorzystają i jednego z najstarożytniejszych i najpiękniejszych miast w Europie nie zwiedzą" — kończy autor swój fejleton.

Wiadomości od Polaków z Rosyi. Helena K u k i e ł o w a prosi o wiadomość o synach Janie i Maryanie, również o rodzinie Swesyńskich z Bolesławia.

C h r o ś c i c k i Antoni zawiadamia żonę Adaminę i rodzinę w Kielcach (Hypoteczna Nr 8), że jest zdrów. Adres: stacya Werro, D. Ż. Półn.-Zach., gubernia inflancka.

Rosyjskie ustępstwa dla Japonii. „Tagl. Rundschau" donosi z Sztokholmu: W zamian za przewóz amerykańskiej amunicyi do Rosyi zażądała Japonia od rządu rosyjskiego: poparcia polityki japońskiej i interesów japońskich w Chinach, prawa osiedlania się Japończyków w pewnych północnych i wschodnich terytoryach Syberyi, prawa połowu ryb na wodach rosyjskich, odstąpienia drugiej połowy Sachalinu i zniesienia fortyfikacyi Władywostoku. Wszystkie te żądania, z wyjątkiem ostatniego, Rosya już przyjęła.

Koalicya wojny nie wygra. W numerze majowym „Fortnigthly Review" ogłasza znany publicysta angielski, dr. Dillon, artykuł pod tytułem „Czy mamy dalej czekać?", w którym z rzadką otwartością mówi swoim rodakom prawdę w oczy. Niema narodu w Europie — pisze dr. Dillon — któryby można łatwiej wyprowadzić w pole, jak angielski. Mimo całego szeregu błędów i pomyłek w rachunku jest masa ludu angielskiego zawsze jeszcze cierpliwą i pełną dobrej myśli.

Potrzeba jednak raz nareszcie powiedzieć narodowi prawdę o sytuacyi wojennej. Nic nie wskazuje na to, byśmy mogli tę wojnę wygrać, a byłoby niepatryotycznem i okrutnem, gdyby pozostawiono nadal ludność w błędzie. Często słychać twierdzenie, że czas jest po naszej stronie. Ale i to nie jest prawdą. Niemcy mogą jeszcze wystawić siedem do ośmiu milionów żołnierzy, a jakość ich będzie odpowiadała jakości żołnierzy koalicyi. Dr. Dillon idzie jeszcze dalej i twierdzi, że Niemcy rozporządzają przeszło dwoma milionami swych najlepszych wojsk, które dotychczas trzymali w rezerwie dla coup de grace. Wobec tego usiłowania wyczerpania Niemców skazane są na niepowodzenie. Sytuacya wojskowa da się w ten sposób określić: Koalicya wojny nie wygra, państwa centralne jej nie przegrają. Co się tyczy rezultatów konkretnych, jesteśmy daleko w tyle za nieprzyjacielem.

Dr. Dillon pisze dalej: Od października 1914 zwróciło się szczęście wojenne przeciw nam. Nieprzyjaciel obsadził terytorya nasze, które są większe, niż państwo niemieckie. Jak długo rzecz tak się ma, należy wszelką gadaninę o zniszczeniu militaryzmu pruskiego położyć pomiędzy te wielkie nadzieje koalicyi, które się nie ziściły. Co do naszego rosyjskiego sprzymierzeńca możemy oczekiwać co najwyżej bohaterskich wysiłków z jego strony, ale żadnych cudów. Wynik jest niepewny. Tak jak teraz rzeczy idą, niema mowy o zwycięstwie.

O Austro-Węgrzech mówi dr. Dillon oczywiście bardzo mało, z Austryą bowiem Anglia wojny nie prowadzi, w jednem tylko miejscu wspomina, że nadzieje rozbicia Austryi zawiodły. Wyznanie to jest znamienne w ustach dr. Dillona, który — jak wiadomo — z początkiem wojny przepowiadał koniec Austro-Węgier.

Wół z „Oeuvre'u". Redaktor paryskiego tygodnika humorystycznego „Oeuvre" — jak już donieśliśmy — chcąc wykazać, że ceny maksymalne mięsa w Paryżu są zbyt wysokie, ogłosił, iż ma zamiar zakupić jednego wołu, zabić go, a następnie rozdzielić pomiędzy swych prenumeratorów w ilości po 1 i pół kilograma. Chciał w ten sposób pod kontrolą i przy ścisłym obrachunku wykazać, że z dostatecznie wielkim zyskiem można w Paryżu sprzedawać mięso po znacznie niższych cenach, aniżeli nabyć je można w jatkach.

Próba powiodła się w zupełności, a rachunek ogłoszony szczegółowo w piśmie wykazał, że po uwzględnieniu wszystkich najdrobniejszych nawet, i to niezbyt oszczędnie obliczonych wydatków, przy sprzedaży mięsa ośm procent taniej od cen w jatkach przez prefekturę wyznaczonych jeszcze na czysto zarobił na tym jednym wole 92 franki; na tym samym wole, przy cenie pobieranej za mięso w jatkach, zysk wynosiłby 205 franków.

Wół kosztował 1300 franków, a waga jego żywa wynosiła 930 funtów; dochód brutto za sprzedaż mięsa dał 1415 franków, a ponieważ koszta ogólne osiągnęły cyfrę 1323 franków, wobec tego czysty zysk redakcyi wynosił 92 fr.

Wół z „Oeuvre'u" był bardzo pożytecznem zwierzęciem. Nie tylko dlatego, że 328 Paryżanom dostarczył taniego mięsa, lecz i dlatego, bo wykazał, że rzeźnik bijący dziennie tylko jednego wołu, a sprzedający jego mięso po cenie redakcyi „Oevreu", jeszcze na czysto może zarobić na tem rocznie 37,900 franków, a więc chyba wcale ładną ! zupełnie wystarczającą sumkę.

„Dwa miliony marek zarobku. Poszukuje się kapitalisty z 300,000 mk..."

„Reichspost" zauważa, że anonse te przyćmiewają nawet rekord niejakiego Simche Gellera z Galicyi, który przybywszy jako uchodźca do Wiednia, inwestował tu cały swój majątek, 2,000 K. w handel cebuli i czosnku, i niedawno nabył w Czechach dobra, za które złożył ćwierć miliona gotówką.

Powyższe cytaty polemiczne kilku przeciwnych sobie dzienników przedstawiają w nader jaskrawem świetle, dlaczego cały ogół konsumentów cierpi drożyznę i niedostatek. Polemika ta da się bowiem streścić: zdziera producent, zdziera pośrednik i t. d. w kółko.

Rzeczoznawczy jenerał. Urzędnicy ruchu telegraficznego w armii francuskiej są zadowoleni ze swojej działalności, a zarazem pewni, że nikt oprócz ich kolegów tajemnicy alfabetu Morsego nie zna. Pewne pismo opowiada następujący wypadek: W pewnej komendzie etapowej tuż za frontem było kilku urzędników, zajętych przy telegrafie. Pewien jenerał przyszedł do nich i zapytał, jak im idzie w robocie. Wyśmienicie! była odpowiedź. „A czy możecie wszystko telegrafować, czego się od was żąda?" Naturalnie! „Więc proszę zatelegrafować dłuższe zdanie". Urzędnicy przystąpili do swoich aparatów, będąc przekonani, że jenerał nie zna wcale alfabetu telegraficznego, jeden drugiemu zatelegrafował: „Czy ty także wiesz, że ten stary jenerał jest osłem?" „Bardzo dobrze!" odpowiedział jenerał. „Teraz ja chcę spróbować". I do obok stojącego aparatu zatelegrafował: „Stary osioł zasądza was na ośm dni kasarniaka." Można sobie przedstawić zdziwione twarze urzędników.

„Przegląd powszechny" za maj 1916 przynosi: Podstawa trwałego pokoju narodów (ks. Pawelski T. J.), Zadanie względem przyszłego pokolenia w dobie obecnej (ks. Kuznowicz T. J.), W 70-tą rocznicę H. Sienkiewicza (A. Siedlecki), Ankieta w Correspondent (Z. Korczyńska), Z pamiętnika legionisty (M. Peler), Z księgi mądrości, (ks. arcyb. Symon), Anhelli i Ostatni (prof. J. Kallenbach), Powieść dawniej a dziś (A. Mazanowski), Religijne znamię miłości ojczyzny (ks. J. Adamski T. J.), Modernizm w książce polskiej (ks. Dr. M. Sieniatycki), Przegląd piśmiennictwa.

Sp. Dr. Przemysław Pieniążek, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego przeżywszy lat 65, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Krakowie dnia 31 maja 1916 r.

Z Dąbrowy.

Ofiara na Legiony Polskie. W Administracyi naszego pisma złożył pan Rzepecki 10 kor. na Legiony Polskie.

Niedzielny koncert, urządzany przez tutejszą Ligę Kobiet Pogotowia Wojennego pod hasłem „ratujmy dzieci", zapowiada się, jak nas informują, znakomicie. Znaczna część biletów już została wyprzedana. Zarówno osoby wybitnych artystek jako też piękny cel ratowania dzieci ludu polskiego znajduje ogólne poparcie. Jak dowiadujemy się, na niedzielę wybierają się na nasz koncert do Dąbrowy przyjaciele Legionów z całego Zagłębia, chcąc zaznaczyć, że chęć pomagania dzieciom polskim nie jest monopolem pokątnych kliczek, ale że wszyscy Polacy mogą i powinni wziąć w niej udział.

Za przemytnictwo. Piotr Szybecki, masarz w Dąbrowie na Ksawerze został skazany prawomocnym wyrokiem c. i k. Komendy obwodowej z 11/4 1916 za przemytnictwo wyrobów masarskich na grzywnę w kwocie 3000 k, względnie areszt 10 miesięczny.

Ustanowienie rejenta. Wskutek zarządzenia c. i k. Wojskowego Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie z dnia 29 kwietnia 1916 podaje się do wiadomości, że adwokat przysięgły Wacław Moszczeński zwolniony został z urzędu zastępcy rejenta w Dąbrowie, zaś były rejent Klemens Cichoński został ustanowiony rejentem w Dąbrowie.

Wiece urzędowe. W drugiej połowie miesiąca czerwca odbędą się jak zwykle wiece urzędowe w Żarkach, Łazach i Dąbrowie. Terminy będą urzędom gminnym zawczasu podane do wiadomości.

Z Sosnowca.

Z ogrodnictwa. W dniach bawił w Sosnowcu p. Kaszyński z Warszawy, inspektor ogrodnictwa, który przyrzekł ogrodnikom miejscowym poprzeć sprawę założenia związku ogrodników dla całego Zagłębia.

Zjazd przedstawicieli Straży ogniowych Towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych budowli od ognia w Królestwie Polskiem za pośrednictwem swego taksatora na powiat będziński komunikuje, że władze okupacyjne zezwoliły na odbycie zjazdu przedstawicieli Straży Ogniowych celem wyświetlenia obecnego ich stanu oraz podniesienia sprawności zawodowej. Życzący sobie wziąć udział w zjeździe zechcą nadesłać do Zarządu rzeczonego Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń swój adres i zawód, oraz adres straży, do której należą.

Konferencya nauczycieli. W poniedziałek dnia 5-go czerwca o godzinie 10-ej przed południem odbędzie się w wielkiej sali magistratu konferencya nauczycieli szkół ludowych. Przewodniczyć będzie powiatowy inspektor szkolny p. Smekala

Z Radomia.

Odczyty. Zarząd Związku Robotniczego T-wa Wzajemnej Pomocy Robotników Polaków Ziemi Radomskiej zawiadamia członków, że w każdą niedzielę punktualnie o godz. 6-ej po poł. odbywać się będą odczyty bezpłatne w gmachu Komisyi Szkolnej (Skaryszewska 17). Pierwszy odczyt odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 4 czerwca.

Z Ostrowca.

Prywatne 4-klasowe progimnazyum męskie w Ostrowcu zostaje przekształcone na gimnazyum 8-klasowe. Od nowego roku szkolnego przy powiększonym personelu nauczycielskim uruchomiona będzie kl. 5. Egzamina powakacyjne dla nowowstępujących do wszystkich klas rozpoczną się w roku bieżącym d. 14 czerwca.

Z Opatowa.

Wyroki śmierci. W Opatowie rozlepiono ogłoszenia zawiadamiające, że na rozprawach w dniach 26 i 27 maja za zbrodnię rabunku i usiłowanego morderstwa popełnionych w dniu 7 maja b. r. w Ruszkowie gm. Sadów skazano na śmierć przez powieszenie Wawrzyńca Salę, Jana Książka i Tomasza Rabana, zaś na 20 lat ciężkiego więzienia: Wincentego Łysia, Ludwika Sikorskiego i Tomasza Tracza.

Wyroki śmierci wykonano w dniu 29 maja r. b. w Opatowie.

Z Łodzi.

Urząd pośrednictwa pracy podaje, że dostarczył dotąd pracy 50,000 robotników, z czego 32,000 wysłał do Niemiec. Robotnicy, skierowani do Niemiec, nadesłali do swoich rodzin 1,181,579 mk.

Z Warszawy.

Zjazd Ziemiaństwa, odbywający się w C. Tow. Roln. jest liczny. Wśród przybyłych są ziemianie z obu okupacyi na terenie Królestwa Polskiego. Oprócz obrad podczas zjazdu odbywają się odczyty. Temat ich wypełniają najważniejsze zagadnienia gospodarstwa rolnego w związku z wojną oraz środki zaradcze, zamierzające do właściwej uprawy roli i wzmożenia jej wydajności w warunkach obecnych.

Obrady zjazdu ziemiańskiego rozpoczęło posiedzenie Rady Głównej C. T. R., na którem omawiano szereg spraw bieżących i zapoznano się z działalnością instytucyi w chwili obecnej. Inż. B. Rogaczewski będzie mówił o odbudowie wsi, p. K. Fudakowski o przygotowaniu uprawy jesiennej i o uruchomieniu gospodarki w majątkach uszkodzonych wskutek wypadków wojennych, p. W. Meylert o zwiększeniu zastosowania pracy ręcznej w gospodarstwach rolnych i inż. St. Śliwiński o elektryczności w przyszłym ustroju gospodarczym.

Uwolnienie hr. Ronikiera. Przez władze niemieckie uwolniony został z więzienia przy ul. Długiej w Warszawie B. Ronikier. Władze, po rozpatrzeniu obszernych podań obwinionego i wyjaśnień z jego strony, oraz zbiorowych deklaracyi osób postronnych i po porównaniu tego materyału z odnalezionymi w archiwum aktami sądów rosyjskich, przyszły do przekonania, że w zasadzie sprawa hr. Ronikiera nadaje się do rewizyi. Wobec sytuacyi przejściowej sama rewizya przedstawia trudności techniczne i termin jej nie może być ściśle określony. To wszystko mając na względzie, oraz stan zdrowia oskarżonego, władze po złożeniu 5000 rb. tytułem kaucyi, postanowiły wypuścić obwinionego na wolność, zastrzegając, że prawdopodobnie w przeciągu pół roku w sprawie jego nastąpi stanowcza decyzya.

Urząd pojednawczy w Warszawie. Na podstawie rozporządzenia policyjnego wprowadzono w Warszawie „Urząd Pojednawczy", którego zadaniem jest „pośrednictwo w celu osiągnięcia sprawiedliwej ugody obopólnych interesów lokatorów i gospodarzy, a także dłużników i wierzycieli hypotecznych. Podobny urząd obywatelski istniał w Warszawie oddawna przy Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości. W Niemczech Urząd Pojednawczy, również przed wojną istniejący, w ostatnich czasach otrzymał doniosłe znaczenie dzięki rozszerzeniu swych praw.

Ze Lwowa.

Archiwum metropolity Szeptyckiego „Riecz" donosi, że z rozkazu prezydenta ministrów departament policyi wydelegował komisyę do przejrzenia i zbadania aktów archiwum metropolity Szep-

---

granatu zginął 6 lutego podchor. G u m o l Józef, a dnia 7 lutego, wskutek wypadku, leg. J a r e c k i Juliusz.

W okresie, w którym mowa, brał ten pułk udział w kilku paradach wojskowych, jak w defiladach przed dygnitarzami wojskowymi, oraz przeżył uroczystości dekorowania odznaczonych za waleczność żołnierzy i oficerów pułku. Dnia 25 lutego — 61 oficerów i żołnierzy 6 pp. otrzymało medale waleczności. Dekoracyi dokonał generał-major P u c h a l s k i, który przybył na tę uroczystość ze sztabem Komendy Legionów. Obecni byli nadto komendanci sąsiadujących z nami na linii oddziałów. W dniu 31 marca odbyło się udekorowanie wielkim złotym medalem waleczności por. Wincentego K o m i n k a, a srebrnymi medalami waleczności I i II klasy podpor. Juliusza M e r a k a. Część odznaczonych za waleczność żołnierzy 6 pp. udekorowaną została 22 kwietnia przez min. obr. kraj. G e o r g i e g o. Ogółem za kompanię polską w r. 1915 — otrzymał 6 pułk 108 medali waleczności i odznaczeń, w tem 1 wielki złoty medal waleczności, 20 wielkich srebrnych, 44 małych srebrnych i 38 brązowych medali. Prócz tego armia niemiecka, z którą pułk współdziałał na Polesiu, nadała 2 oficerskie i 3 żołnierskie krzyże zasługi szóstakom.

Wyzyskując długi okres spokojnej walki okopowej — Komenda pułku przeprowadziła reorganizacyę podległych sobie sił, uzupełniła luki, podniosła pułk do znacznej siły bojowej, doprowadziła do zadowalającego stanu zdrowotnego, oraz wprowadziła wiele zarządzeń dla żołnierzy i pożytecznych inowacyi, które uprzemiły legionistom życie w okopach.

Zygmunt Augustyński,

Na pozycyi 6 pp. Leg. Pol.